Rok VIII. Nr. 307. Sosnowiec, poniedziałek 6 listopada 1933 roku Cena numeru 10 groszy

Ceny ogłoszeń za wiersz milimetrowy przed 1 złoty w tekście 50 gr., za tekstem 40 gr. Ogłoszenia tabelaryczne 50 proc., a świąteczne 25 proc. droższej. Drobne ogłoszenia po 10 groszy. Dla poszukujących pracy 5 gr. za wyraz. Najmniej 1 zł. Za zastrzeżenie miejsc dolicza się 25%

EXPRES ZAGŁĘBIA

Jedyny organ demokratyczny niezależny woj. kieleckiego.
Redaktor naczelny: WITOLD FABRYCY.

Prenumerata wynosi miesięcznie 2.—
6-92, 4-97, Druk...
Konto czekowe P.K.O. Katowice 304.

ODDZIAŁY: KIELCE, Kilińskiego 18, tel. 507; BĘDZIN, Małachowskiego 24, tel. 5-98; DĄBROWA, 3-go Maja 14, tel. 2-77; ZAWIERCIE ul. 3-go Maja 5, tel. nr. 97; CZELADŹ, Rynek nr. 8, tel. 42; GRODZIEC, ulica Kościuszki tel. 16.

Akcja rewolucyjna farmerów w Stanach Zjednoczonych

LONDYN, 5. 11. Według doniesień z N. Jorku, wśród farmerów dochodzi do częstych aktów teroru. Między innemi wysadzono w powietrze dwie mleczarnie i podpalono wiele innych.

Jeden z członków kongresu oświadczył, że farmerzy organizują oddziały wojskowe i zaopatrują się w bomby łzawiące.

DESMOINES (St. Jo a), 5. 11. Strajk farmerów w środkowych stanach rolniczych trwa w dalszym ciągu, przybierając niezwykle ostrą formę.

W wielu miejscach w stanie Jowa rzucono bomby i dochodziło do strzelaniny. W Desmoines zniszczono fabrykę sera. Farmerzy utrudniają komunikację na drogach w pięciu stanach środkowych. W stanie Alabama wybuchł strajk mleczarzy. Prezydent Roosevelt pragnąc w dalszym ciągu przyjść z pomocą farmerom, opracowuje obszerny plan wraz z gubernatorami stanów rolniczych i sekretarzem stanu spraw rolnictwa.

Ford zbuntował się przeciw Rooseveltowi

„Przyjął“ kodeks .. i zwolnił 45 tysięcy robotników

WASZYNGTON,5. 11. Wielkie zdziwienie wywołało oznajmienie dyrekcji zakładów Forda, iż aby zastosować się do kodeksu automobilowego, przewidującego 35 godzin pracy tygodniowo, dyrekcja zwolni 45.000 robotników po 9.000 tygodniowo.

Zakłady w Dearborn będą zamknięte w ciągu 7 dni.

W kołach zbliżonych do prezydenta Roosevelta i gen. Johnsona uważają, że postępowanie Forda jest pogwałceniem programu Roosevelta. Prezydent jest zdecydowany w dalszym ciągu eralibować swój program i nie rozluźni kontroli nad przemysłem dopóki się nie przekona, że przemysł potrafi się kierować względami na dobro publiczne.

Błogosławieństwo Ojca Świętego dla armji polskiej.

RZYM, 5. 11. Wyjechał stąd do Polski biskup polowy ks. Gawlina, wioząc apostolskie błogosławieństwo Ojca św. dla armji polskiej.

Równocześnie ks. biskup Gawlina przywozi dar osobisty Papieża dla marsz. Piłsudskiego w postaci złotego medalu jubileuszowego.

—oOo—

Radjo moskiewskie odgrywa „bunty głodowe“ w Warszawie.

RYGA, 5.11. Radjostacja im. Kominternu w Moskwie nadała specjalną audycję, poświęconą bojownikom o rewolucję światową. Radjostacja ta jest jedną z najsilniejszych w Europie i programy jej są doskonale słyszane w większej części Europy.

Program obejmował m. in. orkiestrę GPU, popisy specjalnego chóru i występy artystów.

Mówiąc o powodzeniu rewolucji światowej (!) o kryzysie w całym świecie kapitalistycznym (niby w Sowietach nędzy, głodu i kryzysu niema, moskiewska radjostacja pozwoliła sobie na ogłoszenie, że w „Warszawie i Rydze wybuchły bunty głodowe“ (!). Wartośc tego kłamstwa moskiewskiej stacji radjowej dostatecznie ocenić mogą sami odbiorcy radjowi Warszawy i Rygi.

—::O::—

Wzrost eksportu węgla polskiego

WARSZAWA, 5. 11. Jak informuje ministerjum przemysłu i handlu, eksport węgla w październiku wyniósł 1.023.000 to, co w porównaniu z wrześniem wykazuje wzrost o 151.000 ton.

W ten sposób, pomimo daleko trudniejszych warunków zbytu, na skutek ogarniczeń, spowodowanych reskryptami w dziedzinie obrotu węglem ze strony prawie wszystkich państw, importujących węgiel i pomimo bardzo obciążających eksport naszego węgla traktatów handlowych Anglji z państwami skandynawskiemi — eksport polskiego węgla w październiku br. zdołał się utrzymać na tej samej wysokości, co nasz eksport w październiku r. ub.

—:O:—

Ostra fronda w Ch. D. przeciw Korfantemu

Sensacyjne oświadczenie sen. Thullego

WARSZAWA, 5. 1.. W dzisiejszym numerze chrześcijańsko demokratycznego „Głosu Prawdy“ ukazało się następujące oświadczenie sen. prof. dr. Thullie.

„Wiadomo, że Ch. D., prowadzona przez Korfantego, znajduje się w bardzo ostrej opozycji do rządu, podobnie jak stronnictwa ludowe i socjaliści. Z tego powodu członkowie Ch. D. Małopolski Wschodniej zerwali swój stosunek z Korfantym i zarządem głównym i utworzyliśmy autonomiczną Ch. D. Małopolski Wschodniej. Lecz i wśród pozostałych członków Ch. D Korfantego mam swoich zwolenników, którzy nie godzą się na zgubną politykę Korfantego, na rozbijanie społeczeństwa polskiego, ciągle jątrzenie i budzenie nienawiści jednej części narodu do drugiej, gdyż poważna sytuacja zagraniczna wymaga skupienia wszystkich sił narodu dla obrony niepodległości, całości ziem Rzeczypospolitej. Wielu z nich mówi nam w cztery oczy: My się z wami zupełnie zgadzamy, nas niezadowolonych z polityki Korfantego jest wielu, niezadługo po porozumieniu się połączymy się z wami, zaczekajcie tylko jeszcze trochę, abyśmy się lepiej między sobą porozumieli Oczekujemy spełnienia tych obietnic.

Dr. M. Thullie“.

Krwawa sekta „mścicieli caratu“

WILNO, 5. 11. Z Mińska donoszą o rozbiciu tam przez władze sowieckie sekty „mścicieli caratu“, na czele której stoi niejaki Kaczarow, kozak doński, który zdołał skupić koło siebie około 300 osób. Wyznawców sekty było zaledwie kilkunastu, resztę stanowiły szumowiny miejscowe, bandytów, złoczyńców itp. z okręgu kojdanowskiego i sąsiedniego.

Przez dłuższy czas różni działacze polityczni t. zw. sekciarze mordowali swe ofiary po drogach, w lokalach i w sądzie gdzie im się tylko udawało.

Władze sowieckie sektę rozbiły, 15 sekciarzy zastrzelono, kilku zbiegło, zaś około 50 osadzono w więzieniu. Sam Kaczarow zdołał ujść, zbiegł prawdopodobnie zagranice.

Odpowiedzialność kas chorych i lekarzy za szkodę wyrządzoną pacjentowi

WARSZAWA, 5. 11. Naczelna izba lekarska ogłosiła nast. wyjaśnienie: Jeżeli czyn lekarza kasowego wobec pacjenta kasy chorych spowodował szkodę temu pacjentowi, a wina szkody leżała w działalności lekarza, niezależnej od warunków, na które on nie ma wpływu, — to w takim wypadku wobec pacjenta za zdziałaną szkodę odpowiadają solidarnie kasa chorych i lekarz.

W wypadku, gdy pacjent zwróci się w poszukiwaniu odszkodowania tylko do kasy chorych — kasa ma wówczas prawo regresu do lekarza. Jeżeli czyn lekarza kasowego wobec pacjenta spowodował szkodę temu pacjentowi, a wina szkody leżała w warunkach pracy lekarza, zależnych wyłącznie od kasy chorych — to w takim wypadku wobec pacjenta za zdziałaną szkodę odpowiada tylko kasa chorych.

Córki zabitego cara żyją?

HELSINKI, 5. 11. Sąd finlandzki poraz 12-ty rozpatrywać miał powództwo wielkiej ks. rosyjskiej Kseni Aleksandrówny, siostry Mikołaja II przeciwko państwu finlandzkiemu, od którego powódka domagała się zwrotu sanatorjum w Chalile w Karelji, wartości 18 miljonów koron fińskich. Sąd postanowił poraz 13 odłożyć rozpatrywanie sprawy do marca przyszłego roku.

Interesującem jest wystąpienie obrońcy interesów skarbu państwa, który oświadczył, że on jako były mieszkaniec Ekaterynburga, stwierdza stanowczo, że córki zabitego cara Anastazja i Tatjana żyją, wobec czego w. ks. Ksenia nie może być jedyną spadkobierczynią sanatorjum.

Przedstawiciel skarbu państwa Golmberg mówił dalej, że w. księżniczka Tatjana przebywa w jednym z klasztorów tybetańskich, gdzie nazywają ją „Białą Siostra“, a.w. księżniczka Anastazja jest identyczną z tą kobietą, która zamieszkuje w Stanach Zjednoczonych pod nazwiskiem Anastazji Czajkowskiej.

—xOx—

P. Wiktor Kościński prezesem międzynarodowej konfederacji prac umysł.

GENEWA, 5. 11. Wczoraj rozpoczęły się w gmachu międzynarodowego biura pracy obrady XI kongresu międzynarodowej konfederacji pracowników umysłowych. Przedstawiciele Niemiec nie byli na kongresie, stawiając wogóle pod znakiem zapytania dalsze swe uczestnictwo w konfederacji. Na propozycję delegacji angielskiej przewodniczącym kongresu wybrano sekretarza generalnego unji związków zawodowych pracowników umysłowych Polski p. Wiktora Kościńskiego. Tem samem p. Kościński wybrany został prezesem międzynarodowej konfederacji pracowników umysłowych na rok 1933-34.

Jak wiadomo, p. Kościński był przez szereg lat sekretarzem generalnym P.Z.P.P. i H. w Sosnowcu.

Rozgrywki ligowe

Czarni — Garbarnia 0:8.
Pogoń — Ł. K. S. 9:0.
Cracovia — Legja 2:2.

O WEJŚCIE DO LIGI.

Polonja — W.K.S. Śmigły 2:0.

BOKS.

Warszawa — Budapeszt 10:4.

Rozmowa dwu światów.

Od 2 dni znajduje się na oceanie Atlantyckim w drodze do Waszyngtonu, sowiecki komisarz spraw zagranicznych p. Litwinow. Ktoś, po przeczytaniu sygnalizowanego w depeszach artykułu jednego z doradców prezydenta Roosevelta p. Perle zauważył, że gdy okręt „Berengaria“ przybije do brzegów Nowego Świata, p. Litwinow zastanie tam już ustrój komunistyczny.

Jest to oczywiście żart. Komunistycznego ustroju p. Litwinow jeszcze w New Jorku nie zastanie. Natomiast napewno spotka atmosferę przychylną dla zawarcia układu pomiędzy Stanami Zjednoczonemi a Sowietami.

Opinja francuska interesuje się tem zagadnieniem bardziej, niż opinja innych krajów europejskich i zastanawia się nad konsekwencjami takiego układu.

Już w czasie konferencji londyńskiej jak zwraca uwagę „L'Intransigeant“ paryski, Litwinow oświadczył, że Rosja byłaby gotowa do nabycia na rynkach zewnętrznych na miljard dolarów surowców, maszyn rolniczych itp.

Delegacja amerykańska zwróciła na to oświadczenie baczną uwagę i natychmiast po jej powrocie do Waszyngtonu prezydent Roosevelt jednemu z grona „trustu mózgów“ powierzył zbadanie sprawy.

Powołany do tego fachowiec profesor Kenneth Donaldsson potwierdził, że Rosja istotnie potrzebuje za miljard dolarów wspomnianych produktów. Stany Zjednoczone — zdaniem ekspertów — mogłyby dostarczyć Rosji około jednej trzeciej jej zapotrzebowania na sumę około 350 miljonów dolarów.

Gdy tak orzekli eksperci prezydent Roosevelt dążąc do ożywienia gospodarczego wysłał natychmiast słynny list do „wszechsowieckiego starosty“ — Kalinina.

Wbrew więc przypuszczeniom w rokowaniach, które nastąpią, o korzyści materjalne chodzi Stanom Zjednoczonym, a nie Sowietom, które zadowolnią się narazie sukcesem moralnym. Będzie on polegał nie tylko na uznaniu Sowietów przez Stany Zjednoczone, ale także i w innych dziedzinach. Stanowisko Rosji wobec Japonji na Dalekim Wschodzie zostaje wzmocnione ciężkie stosunki ekonomiczne dadzą się rozluźnić: towar niemiecki [illegible] zastąpiony przez wyroby amerykańskie.

Z melancholją pisze o tem prasa niemiecka. Niewątpliwie ostatnie upokorzenie się Niemiec w zatargu prasowym z Sowietami jest refleksem sytuacji, w której z rąk hitlerowskich wymyka się najlepszy klient Niemiec — Sowiety.

Jest tylko jeden punkt drażliwy i trudny w przyszłych układach rosyjsko - amerykańskich. Ten punkt bolesny — to pretensje amerykańskie wynoszące podobno około 800 miljonów dolarów.

Połowę tej sumy stanowią pożyczki przedwojenne, drugą połowę długi prywatne i bankowe.

W punkt bolesny długów przedwojennych wpatrzona jest szczególnie opinja francuska, oczekując precedensu, któryby przesądził, w jaki sposób Rosja zechce sprawę zanulowanych długów carskich załatwić.

Za parę dni rozmowy w Białym Domu rozpoczną się: Europa będzie z naprężeniem oczekiwać wyniku tej rozmowy dwu światów, jakiemi są niewątpliwie Sowiety i Stany Zjednoczone.

Społeczeństwo mrówek nie jest idealne.

LUBIĄ TRUNKI — NIE MAJĄ INSTYNKTU MACIERZYŃSTWA — SĄ ZABORCZE — PRÓŻNIAKI I NIEWOLNICY PRACY — HANDEL NIEWOLNIKAMI.

Profesor Juljan Hoxey wygłosił niedawno w Towarzystwie Naukowem Brytyjskiem niezwykle ciekawy odczyt o życiu mrówek. Prof. Hoxley zwrócił na początku uwagę, że pierwszy król Salomon, podał życie mrówek za przykład pracowitości i oszczędności. W rzeczywistości bliższy obserwator rychło zauważy wiele wad w życiu tych owadów. Tak samo, jak u ludzi, spotykamy wśród mrówek skłonności do trunków. Tak naprzykład z prawdziwą namiętnością piją one słodki wyciąg z chrabąszczów i nie pominą żadnej okazji, by sobie napój taki sporządzić. Poświęcają z łatwością swe własne potomstwo, jeśli mają do wyboru między swemi dziećmi a chrabąszczami, produkują same owe słodycze. Kiedy mrowisko jest w niebezpieczeństwie, mrówki pierwsze się ratują, nie myśląc o swych jajkach. Wiele rodzai mrówek zajmuje się handlem niewolnikami. Przedsiębiorą one dalekie wyprawy i zmuszają swych wrogów wziętych do niewoli, aby pracowały za nie. Inne prowadzą żywot koczowniczy, prawdziwy żywot korsarzy.

Społeczeństwo mrówek jest niezwykle ciekawe. Liczba mieszkańców jednego mrowiska może sięgać miljona. Ich organizacja społeczna ma wiele rzeczy analogicznych z organizacją ludzką.

Tworzą one małe społeczeństwa zwierzęce, mające służbę domową, pracę górników, zorganizowaną wojnę i uprawiają w pewien sposób rolnictwo. Społeczeństwo mrówek zbudowane jest na systemie kast, na czele których stoją królowie, naczelnicy wojskowi i zwykli żołnierze. Żołnierze i robotnicy są sterylizowani. Niektóre mrówki mają służbę domową, inne uprawiają rośliny itd.

Równocześnie jednak, mimo uderzającej analogji ze społeczeństwem ludzkiem, społeczeństwo mrówek różni się odeń tem, że rozwój jego cywilizacji jest zakończony od miljonów lat, o czem świadczy badanie mrowisk. Z drugiej strony dla mrówki nie istnieje okres nauki; rodzą się one gotowe do wykonywania funkcyj, jaką ją obarcza podział pracy społecznej, żołnierzy i robotników i przez całe życie nic innego nie czynią.

Ta podstawowa różnica każe sądzić iż ród ludzki nie stanie się nigdy wielkiem mrowiskiem.

KRONIKA

KALENDARZYK

Listopad 6 Poniedz.

Dz ś: Leonarda Felksa

Jutro: Nikandra, Karyny

Wschód słońca: 6.42

Zachód słońca: 16.13

RADJO

WARSZAWA.

Poniedziałek, 6 listopada.

7.00. Sygnał czasu 7.05. Gimnastyka. 7.20. Płyty. 7.35. Dz por. 7.40. Płyty. 7.52. Chwilka gospod. domowego. 7.55. Program na dz. bież. 11.30. Codz. Przegląd Prasy Polsk. 11.40. Wiad. o eksporcie polsk. 11.50. Wiad. bież. 11.58 Sygnał czasu. 12.05. Płyty. 12.30. Dz. południ. 12.35. Kom. meteor. 12.38. Płyty. 15.30. Kom. gospod. 15.40. Chwilka lotn. 15.55. Muzyka salonowa. 16.40 Francuski. 16.55. Arje i pieśni. 17.20. Recital fortep. 17.50. Skrzynka poczt. 18.00. U kolebki polskiej państwowości. 18.45. Z nowych operetek płyty. 19.00. Program na dz. nast. 19.05. Rozmaitości. 19.25. Tr. z Wilno. 19.40. Wiadomości sport. 19.47. Dz. wiecz. 20.00. Przemówienie z okazji 15-lecia Niepodległości Państwa Polsk. 20.15. Uprowadzenie z Seraju. 23.15. Muzyka z płyt.

WARSZAWA.

Wtorek, 7 listopada.

7.00. Sygnał czasu 7.05. Gimnastyka. 7.20 Płyty. 7.35 Dz. poranny. 7.40. Płyty. 9.52. Chwilka gospod. domowego. 7.55. Program na dz. bież. 11.30. Codz. Przegdl. Prasy Polsk. 11.40. Wiad. o eksporcie polsk. 11.45. Kom. Min. Gp. Społ. 11.58. Sygnał czasu. 12.05. Tr. ze Lwowa. 12.30. Dz. południ. 12.35. Kom. meteor. 12.38. Tr. ze Lwowa. 15.30. Kom. gospod. 15.40. Płyty. 16.25. Skrzynka PKO. 16.40. Kącik językowy. 16.55. Koncert z cyklu Arcydzieła Muzycznego. 17.50. Hodowla i żywienie zwierząt na kursach Staszica. 18.00. Odczyt o sztuce wykładów nowoczesnej. 18.20. Skrzynka muz. 18.35. Płyty. 19.00. Program na dz. nast. 19.05. Rozmaitości. 19.25. Feljeton aktualny. 19.40. Kom. sport. 19.47. Dz. wiecz. 20.00. Przem. z okazji 15-lecia Niepodległości Państwa Polsk. 20.15. W 40-tą rocznicę śmierci Piotra Czajkowskiego. 20.15. Kwadrans lit. 21.03. 21.30. Recital fortepj. 22.15. Płyty. 22.30. Muzyka tan. 23.00. Kom meteor. i kom. polic. 23.05. Muzyka tan.

KATOWICE.

Poniedziałek, 6 listopada.

7.00. Aud. poranna. 11.25. Program na dz. bież. 11.30. Tr. z Warsz. 11.50 Wiad. bież. 11.58. Sygnał czasu. 12.05 Tr. z Warsz. 15.25. Giełda zbożowa. 15.30 Kom. gospod. 15.40. Wiad. strzeleckie. 15.45. Tr. z Warsz. 17.50. Porady radjotechn. 18.00. Tr. z Warsz. 18.45. Recital śpiwe. 19.00. Rozmaitości. 19.10. Spuścizna dziejowa Stefana Batorego. 19.25 Tr. z Wilna. W przerwie II-ej Program na dz. nast. 23.15. Płyty.

Umarli wstają z grobu...

POWIEŚĆ. 247

Śledztwo sądowe było rozpoczęte i prowadzone bardzo energicznie, lecz jak się zdawało, nie doprowadzi do niczego, nie można było bowiem osiągnąć żadnej wskazówki, mogącej poszukujących wprowadzić na dobrą drogę.

Benedykt wyszedł z biura poczt i telegrafów z Chapelle-en-Serval o wpół do piątej po południu.

Wiele osób spotkało go na drodze do Morfontaine.

Szedł do doktora Gilberta, aby oddać depeszę.

Czy przyszedł do doktora Gilberta, czy Gilbert odebrał depeszę?

Oto o czem należało się dowiedzieć.

Wilhelm i jego żona, zapytywani, utrzymywali, że nie widzieli wcale Benedykta, ale być może doktór, który często przechadzał się po parku, przypadkiem spotkał garbuska.

Więc jedynie gospodarz Kwadratowego Domu mógł rozwiązać tę zagadkę, wybadanie jego zatem było konieczne.

Na nieszczęście Wilhelm nie wiedząc, gdzie się jego pan znajdował, nie mógł przyjść w pomoc prokuratorowi z Beauvais.

O siódmej rano szóstego dnia Gilbert wysiadł z pociągu w Survilliers razem z panem de Callins.

Nie była to godzina dyliżansu Morfontaine.

Dwaj ci panowie postanowili iść pieszo na śniadanie do Chapelle-en-Serval i tam oczekiwać na powóz.

Natychmiast udali się w drogę.

Kiedy wchodzili na wielką ulicę le Chapelle, ujrzeli liczną dość grupę ludzi, zebraną przed biurem pocztowem.

Dyrektorka bura, stojąc na progu, rozmawiała z kilku osobami, w których, po ich poważnem ubraniu i pewnej specjalnej postawie, łatwo było odgadnąć sądowników.

Żandarmi z la Chapelle, wzmocnieni przez swych kolegów z Chantilly i Coye oczekiwali konno na rozkazy.

Dwa powozy stały przy drzwiach biura pocztowego.

— Cóż to się tam dzieje? — zapytał Raul doktora.

— Pewno jakaś zbrodnia została popełnioną — odpowiedział Gilbert. — Sprawiedliwość bada.

W tej chwili Gilbert z panem de Challins zbliżył się do grupy i starali się przecisnąć przez tłum, zalegający całą ulicę.

Ze szczytu schodów, prowadzących do biura, dyrektorka poczt spostrzegła dwóch przybyłych.

Wydała okrzyk radości.

— Otóż i doktór Gilbert, panowie! — rzekła.

Sądownicy odwrócili się natychmiast i poznali nowo przybyłych.

Gilbert posłyszał wymówione swoje nazwisko.

W tej samej chwili szmer przebiegł, tłum, który rozstąpił się aby przepuścić doktora.

Zbliżył się z Raulem i rzekł:

— Jeżeli dobrze słyszałem, była tu mowa o mnie. Czy przypadkiem nie wiedząc o tem, miałbym być przyczyną tego zbiegowiska?

— Więc pan nic nie wiesz, panie doktorze?

— Nic zupełnie. Od kilku dni już wyjechałem z Morfontaine.

Prokurator Rzeczypospolitej zabrał głos.

— Zechciej pan — rzekł—wejść na chwilę... Szczęśliwy jestem z pańskiego powrotu... Nieobecność pańska wprawiała nas w niemały kłopot. Być może, będziesz pan nas w satnie oświecić w przedmiocie zbrodni, która nas zajmuje...

— Zbrodni? — powtórzył Gilbert.

— Tak... spełnionej według wszelkiego prawdopodobieństwa na drodze do Morfontaine. Zbrodnia tajemnicza, której powodów szukamy naprózno.

Wszyscy weszli do biura pocztowego.

Prokurator Rzeczypospolitej mówił dalej:

— Dwa razy byłem u pana aby go wypytać...

— Nie mogłem przewidzieć pańskiej wizyty, gdyż byłem nieobecny; przyjmij pan wyrazy żalu z mej strony. Lecz w czem, według pana, byłbym w stanie objaśnić sprawiedliwość?

— Trzynastego tego miesiąca przyszedł do pana do tego biura telegram z Ameryki.

— Tak, panie — odpowiedział doktór bardzo zaintrygowany — otrzymałem ten telegram czternastego zrana; mam go tu przy sobie, w moim portfelu.

— Przepraszam — przerwał prokurator Rzeczypospolitej. — Pan się mylisz niewątpliwie.

— W czem?

— Musiałeś pan otrzymać tę depeszę trzynastego wieczorem, ponieważ wtedy zaniósł ją panu garbusek Benedykt.

— Nie, panie, znam doskonale Benedykta. Nie widziałem go wcale... Depesza odniesioną mi była przez tego chłopca.

c. d. n.

Z Zagłębia.

KOP. „SATURN“ PRZYJĘŁA 150 ROBOTNIKÓW.

Wobec większego ożywienia w przemyśle węglowym kop. „Saturn“ przyjęła do pracy 150 robotników.

—:O:—

SPRYTNY ARONEK WYŁUDZIŁ OD NARZECZONEJ 100 ZOTYCH I UCIEKŁ.

Mieszkanka Dąbrowy, urocza p. Ewa Złotniczanka (Stacyjna 2), od dłuższego czasu prowadziła romans z niejakim Aronem Goldfrydem, kupcem zam. stale w Gdyni. Pan Aron bardzo często przyjeżdżał do swej ukochanej, którą przedstawiał znajomym, jako swoją narzeczoną. Ślub miał się odbyć w ubiegłym miesiącu, lecz sprawy handlowe, któremi p. Aron miał być rzekomo formalnie zawalony został odłożony do grudnia rb.

Ostatnio p. Aron pod pozorem wydatków przedślubnych wyłudził od swej narzeczonej stc złotych i zwyczajnie ulotnił się w niewiadomym kierunku.

Zrozpaczona narzeczona poczyniła starania, celem odszukania sprytnego Aronka.

—:O:—

— **Komitet budowy pomnika poległych żołnierzy polskiej organizacji wojskowej** zwraca się do rodzin poległych peowiaków z prośbą o nadesłanie w jaknajszybszym czasie następujących danych: nazwisko, imię i pseudonim poległego, rok urodzenia, gdzie pracował w robocie niepodległościowej (ze specjalnem zaznaczeniem pracy w P. O. W.), datę śmierci, gdzie poległ, gdzie został pochowany. Prosimy o nadesłanie tych danych oraz, o ile to możliwe, fotografję poległego. Nadmienić należy, że powyższe dotyczy nietylko peowiaków, poległych w latach 1914 — 1921 ale aż do dnia 11 listopada 1933 roku. Należy również nadesłać adresy rodzin poległych peowiaków, aby można było przesłać im zaproszenia na uroczystoś odsłonięcia pomnika poległych żołnierzy P. O. W., jakie odbędzie się w Warszawie w dniu 10 listopada rb.

— **Odczyt w lektorjum powszechnem w Sosnowcu.** W środę o godzinie 7.30 wieczorem w lokalu „Kuźnicy“ przy ul. Warszawskiej 22 odbędzie się odczyt p. t.: „Dziecko — włóczęga“.

W odczycie tym poruszy prof. Aleksander Niweliński sprawy, które nie powinny być obce dla każdego, kto chce być dobrym wychowawcą i pedagogiem. Wiele ciekawych i interesujących rzeczy znajdzie dla siebie również młodzież.

— **Historja z łóżkami w Olkuszu wyjaśniona.** W ub. niedzielę podaliśmy wiadomość o przypadkowem odkryciu podczas rozwalania starego muru dawnej wikaryjki przy ul. Mickiewicza w Olkuszu, większej ilości łóżek żelaznych, o których fama głosiła, że właściciel komórki, w której łóżka znaleziono, t. j. p. Józef Świątek, otrzymawszy od uciekających w r. 1914 rosjan, pilnie je strzegł w nadziei powrotu najeźdźców.

P. Świątka niesłusznie posądzono o tego rodzaju tendencję, bowiem — jak wyjaśnia zarząd P. M. S. w Olkuszu,— łóżka te należą do tej instytucji i przeznaczone były dla bursy szkoły rzemieślniczej. P. M. S. odnajmuje lokal od P. C. K. w domu p. Świątka i dlatego łóżka zmagazynowane są w komórce p. Ś.

— **Za obrazę policjanta 3 miesiące więzienia.** Mieszkaniec Myszkowa Starego,gminy Myszków, będąc na posterunku w Myszkowie, zachowywał się nietaktownie, uspakajającemu go st. posterunkowemu Władysławowi Bednarzowi nawymyślał,przy usuwaniu go zaś z posterunku stawił czynny opór. Sąd w Żarkach za obrazę i czynny opór policji wymierzył Masłoniowi 3 miesiące więzienia.

Ogłaszajcie się w „Expresie Zagłębia“.

Nowe koleje

Budowa posuwa się raźno

Roboty przy budowie linji kolejowej Kraków — Miechów postępują naprzód. Na całej długości linji wykonano już około 60 proc. robót ziemnych i około 50 proc. mostów.

Mosty na tym odcinku są wszystkie małe, natomiast okolica przecinana linja jest falista, wskutek czego niezbędne jest budowanie wysokich nasypów, które dochodzą do 40.000 m.^{3} ziemi na kilometr.

Na południowym odcinku od Krakowa do Włomnik wykonano już 75 proc. robót ziemnych i 70 proc. mostów. Budowa kolei zatrudniała w lecie powyżej 2300 robotników, obecnie ilość ich dochodzi do 1700.

Na linji Sierpce — Płock, na której były gotowe nasypy, istniejące od kilku lat, prowadzone są obecnie wznowione roboty. Budowa mostów i roboty ziemne są już na ukończeniu.

Tragiczny wypadek

na kop. „Kazimierz“

Na dole kopalni „Kazimierz“ w Niwce wydarzył się tragiczny wypadek, któremu uległ **45-letni Jan Nowicki, mieszkaniec Grabocina.**

Nowicki był zatrudniony jako pomoc górnicza na dole kopalni. W pewnej chwili na plecy Nowickiego spadł z piętra wielki kamień, przygniatając go do ziemi.

Z pomocą pośpieszyli Nowickiemu koledzy, poczem przewieziono go do szpitala na Niemce. W szpitalu lekarz orzekł że Nowickiemu pękła wątroba.

Nowicki na drugi dzień po wypadku zmarł.

Zmyślona historja napadu

bandyckiego pod Bolesławiem.

Na posterunek pol. w Bolesławiu przybiegła po północy 4 bm. mieszkanka Przymiarek, gm. Bolesław Józefa Kopczykowa z wielkim krzykiem o dokonywającym się na jej dom napadzie rabunkowym.

Bandyci wybili szyby i wyrwali drzwi do sieni, chcąc się dosatć do mieszkania. Kopczykowa zdołała wybiec z mieszkania niepostrzeżenie tylnemi drzwiami i przybiegła wprost na posterunek o pomoc.

Komendant posterunku momentalnie udał się z posterunkowymi na miejsce napadu. W mieszkaniu Kopczykowej siedziały przestraszone dzieci, w oknach wybito 5 szyb, lecz innych śladów włamaniu i rabunku nie było. Przeprowadzone doraźne dochodzenie ustaliło, że szyby wybił sąsiad Kopczykowej, Roman Laskowiec z zemsty.

Policja sporządziła na poczekaniu dwa protokuły: jeden na Laskawca, a drugi na Kopczykową za świadome wprowadzenie w błąd policji, wiedziała bowiem dobrze, że szyby wybił Laskawiec nie w celach rabunkowych.

SPORT I WYCHOWANIE FIZYCZNE

Jesienne mistrzostwa A kl. Zagłębia

Wczorajsze spotkania o jesienne mistrzostwa A klasy nie przyniosły większych zmian u czoła tabeli.

Prowadzi w tabeli nadal C. K. S. mając 13 pkt., 8 gier i stos. bramek 20:10, na drugiem miejscu znajduje się Policyjny — 7 gier, 10 punkt., stos. bram. 17:12.

Wyniki wczorajszych spotkań przedstawiają się następująco:

C. K. S. — BRYNICA 5:3 (2:2)

W Czeladzi rozegrane zostały derby miejscowych drużyn CKS. i Brynicy.

W pierwszej połowie CKS. wybitnie przeważa i zwycięża w stosunku 5:3. W drugiej połowie atak CKS. stwarza niebezpieczne sytuacje pod bramka przeciwnika ,o których szczęśliwie interesuje doskonały bramkarz „Brynicy“ Siudak.

Bramki strzelili: dla C. K. S. Przybyłek i Bogucki po 2, Dyrda 1, dla Brynicy Kopeć i Krupiński po 1 i samobójcza.

Przedmecz rezerw 2:1 dla CKS.

Sędziował p. Grabiński, dobrze.

UNJA — ZAGŁĘBIANKA 4:1(0:1)

Unja przerwała pasmo swych niepowodzeń, już na meczu z Policyjnym wykazując swą dobrą formę.

Wczoraj pokonała na własnem boisku Zagłębiankę w stosunku 4:1.

W pierwszej połowie prowadzą goście 1:0. Dopiero po pauzie Unja atakuje często bramkę przeciwnika, zdobywając cztery bramki.

Strzelcami zwycięskich bramek byli: Gwóźdź 2, Muszyński 1 i Sobiechard 2, dla Zagłębianki honorowy punkt uzyskał Lewicki.

Sędzia p. Mandat, kilkakrotnie skrzywdził gości.

Przedmecz rezerw 2:0 dla Unji.

POLICYJNY — RUCH 2:1 (0:1)

Na boisku Unji w Sosnowcu Policyjny pokonał Ruch w stosunku 2:1. Do przerwy przeważa „Ruch“ zdobywając jedną bramkę przez Kempę.

Po przerwie Policyjny dochodzi do głosu i wywalcza zwycięstwo.

Bramki strzelili Luchter i Gęborek.

Gra naogół nieciekawa.

Sędziawał p. Trzmiel.

SOLVAY — SARMACJA 1:0.

Solvay na własnem boisku pokonał Sarmację w stosunku 1:0.

Przedmecz rezerw 3:0 dla Solvayu.

ZAGŁĘBIE — HAKOAH 7:2 (0:2).

W Dąbrowie „Zagłębie“ pokonało w wysokim stosunku 7:2 będziński Hakoah.

Do połowy prowadzili goście 2:0.

Po przerwie inicjatywę przejmuje Zagłębie wygrywając zasłużenie.

Bramki strzelili dla Zagłębia Banasik 4, Cabaj, Fablewski i Pękalski po jednej.

Dla Hakoahu: Siwek 1 i Rozen z jedenastki.

Sędziował p. Chycki.

Przedmecz 3:0 dla Zagłębia.

TEATR POLSKI

w Katowicach.

We wtorek, 7 listopada wystawiona zostanie w teatrze polskim w Katowicach opera J. Verdi'ego „Rigoletto“.

Obsadę naczelnych ról stanowią dobrze znani, znakomici artyści teatru Wielkiego w Warszawie primadonna **Maryla Karwowska** w roli Gildy, **Janusz Popławski** — jako książę i **August Wiśniewski** — Rigoletto. Jednocześnie poraz pierwszy da się słyszeć w Katowicach znakomita mezzosopranistka, primadonna opery Poznańskiej, **Janina Hupertowa w roli Magdaleny.** Reżyser **August Wiśniewski.** Kapelmistrz: **Jerzy Sillich.** Kierownictwo organizacyjne: **Leon Wiener.**

—000—

Bandy kłusownicze grasują i strzelają.

Wdn. 2 bm. w czasie patrolowania terenów łowieckich t-wa praw. myśliwstwa w Wiśliczce, gm. Rabsztyn, strażnik łowiecki tegoż tow. spotkał bandę kłusowników, polujących w 8 strzelb i psem. Na wezwanie strażnika do zatrzymania się, jeden z kłusowników dał strzał w kierunku strażnika, lecz chybił.

Strażnik w obronie swego życia wycelował do kłusownika i ranił go.

Kłusownicy nie atakowali strażnika dalej, lecz zbiegli w gąszcza leśne t-wa „Saturn“, zabierając ze sobą rannego.

—oOo—

Ubezpieczony skarży kasę chorych

o 25 tys zł. odszkodowania.

Wskutek spóźnionej pomocy lekarskiej i zgonu dziecka, jeden z ubezpieczonych K. Ch. w Olkuszu, Edw. Luty, pracownik papierni „Klucze“ wystąpił z akcją cywilną przeciwko K. Ch. w Sosnowcu o 25 tys. zł., z powodu utraty dziecka i choroby żony. Oprócz tego p. Luty wniósł skargę przeciwko 3 lekarzom K. Ch. w Olkuszu do prokuratora o lekceważenie swoich obowiązków.

—:O:—

KARYKATURA BURMISTRZA POWODEM POJEDYNKU Z REDAKTOREM.

Z Barcelony donoszą, że burmistrz miasta wyzwał na pojedynek kierownika jednego z pism satyrycznych.

Burmistrz czuł się obrażony różnemi karykaturami i utworami, które ukazały się na łamach tego pisma.

Pojedynek wywołał sensację w barcelońskich kołach politycznych. Policja usiłowała za wszelką cenę przeszkodzić pojedynkowi.

Pomimo przedsięwziętych zarządzeń przeciwnicy udali się wczoraj w godzinach rannych na plac. W ostatniej niemal chwili udało się sekundantom pogodzić przeciwników, którzy nigdy w swem życiu nie pojedynkowali się.

Zawody lekkoatletyczne w Sosnowcu.

Pogoń (Katowice) — S. T. S. „Strzała" (Sosnowiec) 95 : 81 pkt.

W Sosnowcu na boisku P.W. i W.F. odbyły się wczoraj ciekawe zawody lekkoatletyczne pań i panów między „Pogonią" z Katowic i strzeleckiem towarzystwem sportowem „Strzała" z Sosnowca.

Zawody wzbudziły dość duże zainteresowanie i zgromadziły na boisku około 200 widzów.

Młode drużyny S. T S. Strzały walczyły ambitnie z silnymi przeciwnikami

W ogólnej klasyfikacji zwyciężyła „Pogoń" w stosunku 95:81 pkt.

Na wyróżnienie zasługują dobrze zapowiadające się zawodniczki „Strzały" siostry M. i I. Paliszewskie. Kierownictwo „Strzały" musi zwrócić uwagę na racjonalny trening tych zawodniczek.

Organizacja zawodów dobra. Dodać należy, że publiczność zachowuje się na zawodach niesfornie, wchodząc na bieżnie i boisko.

Pozatem boisko PW. i WF. znajduje się w opłakanym stanie i nie było do zawodów przygotowane.

Wyniki zawodów przedstawiają się następująco:

Panie: bieg 60 m.: Białasówna (P) 8,2 sek., 2) Paliszewska 8.3 sek.

bieg 200 m.: Białasówna (P) 29,4 s., 2) M. Paliszewska 32,3 s.

bieg 800 m.: Szułasówna (P) 2:54.8, 2) Szajówna (P).

Skok wdal: Paliszewska (S.) 4,51 m., 2) Bytomska (P) 4,24 m.

Skok wzwyż: I. Paliszewska 125 cm., 2 Danielakówna (P) i Bytomska po 120 cm.

kula: Gallotówna (S.) 6,21 m., 2) Paliszewska (S.) 6,19 m.

dysk: Rakoczanka (P.) 24,24 m., 2) Zawiejska (P) 24,04.

sztafeta: 4X75 m. wygrała Pogoń.

Panowie: bieg 100 m.: Müller (P) 11,23, 2 Zielńiski (S.) 11,6 s.

bieg 800 m.: Rakoczy (P) 2:8,1. 2) Kałamaja (S) 2,11,2.

bieg 300 m.: Rakoczy (P) 9:58,

skok wdal: Zieliński (S.) 6.30 m., 2) „Tamur" 6 m.

skok wzwyż: Chmiel (P) 172 cm.

kula: „Tamur" (S.) 10,30 m., Krzaczyński (S.) 10,29 m.

dysk: Strojek (S.) 33,43 m., 2) Bartoszek (S.) 32,55 m.

oszczep: Oficra (P) 40,60 m., 2) Baldysz (P).

sztafeta 4X100 m., zwyciężyła drużyna „Strzały" w czasie 46,3 sek.

KUPNO I SPRZEDAŻ

SZKÓŁKI drzew owocowych Ignacego Malusa w Szczekocinach polecają w sezonie jesiennym wielki wybór drzew owocowych i krzewów po cenach najniższych i na dogodnych warunkach cennik na żądanie.

SPRZEDAM urządzenie sklepowe. Wiadomość: Sosnowiec, Piłsudskiego 78 m. 5.

Zgubione dokumenty

po 4 grosze za 1 wyraz.

BIRNBAUM MOSZEK zgubił książkę wojskową wydaną przez P. K. U. Sosnowiec.

MISIASZEK WŁADYSŁAW unieważnia zgubioną książkę wojskową, wydaną przez P. K. U. Będzin.

Różne

LECZNICA chorób wenerycznych i skórnych. Sosnowiec, Sienkiewicza 17a Wizyta 5 zł.

ODWOŁANIE. W swoim czasie wyraziłem się uwłaczająco o W. P. Vice-prez. Trzęsimiechu, bez żadnych podstaw, co niniejszem odwołuje i najmocniej przepraszam, łącząc wyrazy szacunku i poważania, pozostaję T. Żarski.

11.

WAMPIR w SPÓDNICY

POWIEŚĆ.

— Kto wie? Na twojem miejscu spróbowałbym... Dawno nie widziałeś pani Tordier?

— Pięć miesięcy temu wyjechałem za interesami mego pryncypała...

— Otóż ja na twojem miejscu złożyłbym jej dziś wizytę z grzeczności. Toby jej pochlebiło... Zaprosiłaby cię znów do siebie... a ty potem, ażeby się przybodobać garbusce, zaślubiłbyś jej córkę.... Helena jest bardzo ładna, mogłaby znaleźć męża, gdyby nawet nie miała posagu... Ożeniwszy się, jeżeli nie będziesz niezrzecznym, łatwo zyskasz zaufanie i kasę teściowej...

W tejże chwili do restauracji wszedł szesnastoletni wyrostek; fartuch sklepowy przy ubraniu świadczył, że jest chłopcem sklepowym.

Twarz miał szczerą i wesołą, oczy mu błyszczały.

Zapytał:

— Czy niema tu przypadkiem pana Riveta?

Prosper, usłyszawszy swoje nazwisko, obrócił się, a zobaczywszy kto je wymienił, sam zawołał:

— Tutaj. Julku!...

Wyrostek z miną zadowoloną zbliżył się do komiwojażera.

— Dzień dobry, panie Prosperze — rzekł — więc pan już wrócił??...

— Tak, mój chłopcze, wczoraj wieczorem... Uprzedziłem pryncypała o moim przyjeździe.

— To on mnie tu przysłał... a złości się, małpa, aż strach.

— Za co?

— Że pan nie przychodzi.

— Pisałem mu przecie, że będę w magazynie punkt o dziesiątej.

— A teraz już wpół do jedenastej, panie Rivet.

Prosper spojrzał na zegarek.

— A tak!... — odrzekł — idę... idę... Julku, chcesz się napić koniaku...

— Dziękuję panu, dziękuję... muszę lecieć czemprędzej do sklepu bo nasz pan zły, oj zły!

— Ja w pięć minut po tobie będę!

Chłopiec wybiegł.

— Cóż to tak pilno twemu pryncypałowi — odezwał się Józef Terrien — może chce ci dać gratyfikację.

— E! nizawodnie znów przygotował mi burę... Ale — dodał, podniecony winem i likierem. — Niech mnie nie irytuje, bo puszczę go do wszystkich djabłów...

— Pomyśl o tem, co ci mówiłem.

— Co do pani Tordier?...

— I o Helence. Kto wie, czy w razie stracenia miejsca u Troubleta, nie znajdziesz się odrazu na drodze do majątku.

Prosper wstał, zapłacił rachunek i poprosił Józefa, ażeby z nim razem zjadł obiad, co Terrien przyjął skwapliwie.

Rozeszli się, jeden udał się na ulicę Aubry-Rzeźnika, drugi na ulicę Montorgueil, do pokątnego doradcy.

Wyprzedzimy przyjście Prospera do magazynu Jerzego Troubleta pod firmą:

Pod złotym Snopem

ŚRODKI ODŻYWCZE.

Dwa schodki kamienne prowadziły do drzwi, otwierających się do sklepu obszernego, dłuższego niż szerszy, w którym na dużych półkach stały puszki z wszelkiemi odmianami makaronu.

Po lewej stronie sklepu za ogrodzeniem szklanem był rodzaj kantoru pryncypała.

Stało tam biurko, kasa żelazna, fotel i krzesła, obciążone książkami i kwitarjuszami.

Zegar, na ścianie zawieszony, wskazywał trzy kwadranse na jedenastą.

Przed biurkiem siedział człowiek lat około trzydziestu i zajęty był sprawdzaniem faktur.

Był to Jerzy Troublet, następca Jakóba Tordier.

W sklepie trzech chłopców zawiązywało paczki, przeznaczone do odniesienia na miasto.

Co chwilę Troublet przerywał sprawdzanie faktur i spoglądał na zegar.

Wtedy twarz jego wykrzywiała się z gniewu.

Drzwi od sklepu otworzyły się i ukazał się w nich chłopiec, którego tylko cośmy poznali w restauracji.

— I cóż? zawołał nań Troublet.

— Znalazłem go w restauracji.

— Co robił?

— Jadł śniadanie ze swym przyjacielem... o! co tam było butelek na stole... mnie chciał poczęstować koniakiem, alem odmówił.

— Pije!... zawsze pije! — szepnął Jerzy Troublet z wyraźną odrazą.

Potem zwrócił się do chłopca:

— Czy zaniosłeś dwa funty makaronu cienkiego do pani Tordier.

— Do garbuski — rzekł chłopiec, udając garbatego — nie jeszcze, ale jestem pewny, że to nic pilnego.

c. d. n.

Wydawca: Helena Monsiorska. Druk. Expres Zagłębia" Sosnowiec Teatralna 1, tel. 4-94. Redaktor odp.: Lucjan Horski.